RUSKI INWALID

Nº 18.

ŚRODA. 22 Stycznia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. Wiadomosci Handlowe. Wiadomosci Zagraniczne: Niemcy. Francyia. Angliia. Hiszpaniia. Szwaycaryia.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Peterzburga, 22 Stycznia.

Mechanik *Heyten*, zasługuiący na powszechną uwagę przez znaiomość swego przedmiotu, i rozszerzenie machin do tkania i walenia sukien w rękodzielniach Rossyyskich, zwrócił nakoniec na siebie względy Nayiaśnieyszego Monarchy, i mianowanym został Radcą w udziele rękodzielniczym. Przyczem poruczono Ministrowi Spraw Wewnętrznych, aby go użył w swoiem wydziele.

— Przybyły tu niedawno Artysta *Gaetano Magi*, daie codzienne reprezentacyie w domu należącym niegdyś do *Kuszelewa*, na ulicy *Małey Milionney*. Przedsiębierca tych reprezentacyi Kosmoramicznych (Tak on ie nazywa) w wielu miastach stołecznych Europy naylepiey był przyiętym i licznych zawsze miał widzów. Niebędziemy się rozszerzać nad temi widokami równie nowemi iak rozmaitemi, a tylko zachęcamy do odwiedzenia tey nowości, między wielu innemi którym się czas z ochotą poświęca, zasługuiącey pierwszeństwo. Reprezentacyia poczyna się o godzinie 6tey z południa, cena biletu na pierwsze mieysce rubli ass: pięć, na drugie 2 ruble i kop. 50. (Spodziewamy się wkrótce kommunikować czytelnikom naszym obszernieyszą o tem wiadomość.)

— Pismo nasze można iescze prenumerować i od pierwszego Numeru roku teraźnieyszego otrzymać; iest bowiem iescze do wzięcia 300 numerów.—Gdy liczba prenumeratorów będzie kompletną, nazwiska ich w osobnym dadatku będą pomieszczone.

— Na dworze tuteyszym i w całey stolicy głęboka cichość i smutek panuie. N. Cesarzowa przyymuie tylko te osoby, które codzień składały Jey towarzystwo; lecz i z temi krotko bawi.—

— Powszechnem prawie tu było zdaniem, że zupełnie w tym roku nie będzie zimy, i takowe trwało aż do pierwszych dni b, m; lecz kiedy potem nagle spadły śniegi, rozumiano, że nostąpią również nagłe i silne mrozy. Jednakże i w tem przepowiadacze nasi mocno się zawiedli, bo ciągle umiarkowane powietrze panuie i dotychczas nad 12 stopni niebyło zimna.—Czas ciągle wilgotny

18

iaki trwał aż do pierwszych dni teraznieyszego miesiąca, zdawał się rokować smutny wpływ na zdrowie mieszkańców; lecz dzięki Opatrzności wszystkie te przeczucia były próżne; nigdy tak mało niebyło tu chorych iak w tym roku.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

z Amsztardamu, 12 *Stycznia*.

Wspomniane w pismach naszych znaczne potrzebowania cukru, bardzo krotko trwały i teraz prawie zupełnie niema w obrócie tego towaru. Na licytacyi niedawno odbytey, przedawano *Surowiec* bardzo tanio.

Wiadomość o bankructwie trzech czy czterech domów handlowych, znanych w Londynie, a mianowicie *Campbela Boudin* i komp: Sprawiła tu mocne wrażenie i zapewna niemały sprawi wpływ na nasz handel. A przynaymniey tey okoliczności przypisuią zmnieyszenie się potrzebowania kawy, a mianowicie na gałunki iey Zachodnio-Indyyskie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

z Sztutgardu, 19 *Stycznia*.

Głęboki smutek Krola naszego po stracie ulubioney małżonki, przechodzi wszelkie opisanie. Całe państwo którego zeszła Królowa była prawdziwą matką w całey rozciągłości tego wyrazu, dzieli te uczucia boleści monarchy swoiego. Możemy dodać, że i cała Europa czuie tę wielką stratę dla Wirtembergczyków; stratę monarchini, która była razem godną swoiego wysokiego domu gałęzią, pociechą poddanych i ozdobą wieku swoiego!«

— Wiadomo zapewna miłośnikom sztuk pięknych, że sławny snicerz *Dannecker* dokończył model, dla przedsięwzięcegu kolosalnego wyobrażenia Chrystusa Pana. Sam się on przyznaie, że to było nayważnieyszą zagadką życia iego iako artysty, i że rozwiązanie takowey połączone było z wielkiemi trudnościami. Głowa zbawiciela długo nieodpowiadała życzeniom *Danneckera*, chociaż liczba rysunków począwszy od oaymnieyszego rozmiaru, dochodziła do 23. Zawsze uważaiąc swą pracę niewidział w niey iak głowę Apostoła i ledwie nakoniec tyle iey nadał wyrażenia, iż można było wziąc ią za głowę *Sgo Iana*. Nakoniec dobroczynne ziawienie we śnie, dopomogło wyobraźni artysty: I on na wzór innych wielkich artystów chcących odmalować Matkę Boską, obaczył we śnie, a to nawet dwa razy z rzędu. — Buską postać zbawiciela. — Tkliwem iest opowiadanie *Dannekera*, iak iedna wychowanka przyrodzenia, bynaymniey nieznaiąca talentów ani doskonałosci sztuk pięknych weszła była do iego pracowni i na widok tego wzóru z bogoboynem uszanowaniem zawołała: »*To Zbawiciel nasz!*« Na zapytanie artysty iak to umiała poznać? Odpowiedziała dziewczyńka z niewinną otwartością: »*Być niemoże, aby obraz ten był kogo innego*.«

z Hamburgu, 8 *Stycznia*.

Gazeta nasza pomieściła następuiące ogłoszenie:

»W czasie kiedy pisarze i autorowie biorą na siebie pompatyczny tytuł obrońców praw ludu, przyymie się zapewna chętnie pismo człowieka, przedsiębiorącego bronić praw panuiących i opieraiącego się na prawidłach rozumu, prawdy sprawiedliwości i mądrości.

»Taki iest cel, który sobie zamierza autor dzieła zapowiadaiącego się pod tytułem: *Plenipotenta Rozumu*. Poczynaiąc od teraznieyszego miesiąca Stycznia, będzie wychodzic po dwie książki tego dzieła co miesiąc.

»Prenumerata przyymuie się u wszystkich xięgarzy i pocztamtach Niumieckich. Proźby zaś wszelkie i artykuły maią się przesyłać do Pana *Brugemann*, drukarza na ulicy *Herrlichkeit* i do biur pocztowych w Hamburgu.

FRANCYIA.

z Paryża, 8 *Stycznia*.

Xiądz *Forbin Janson*, który niedawno powrócił z podróży odbytey do ziemi obiecaney, przedsiębierze wydać ciekawe swoie noty. Opuścił Francyią latem w roku 1817 Wysiadł z okrętu w Tunis i miał mszą na tem samem mieyscu gdzie Swięty Ludwik zakończył życie. Ztamtąd udał się do Stambułu, a potem do Azyi mnieyszey; odwiedził wszystkie te mieysca, gdzie S. Paweł Apostoł opowiadał Ewangeliią; Miał mszą w Betleemie w Nazarecie w Jeruzalem i na brzegach Jordanu. Nawrócił na wiarę Chrześciiańską wyznania Rzymsko-Katolickiego mnostwo ludzi rożnego stanu i wieku w Smirnie i Stambule.

Xiąże *Richelieu* do tego stopnia czuie się iuż być zdrowym, że może wyieżdżać z domu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ma zamiar poiechać teraz na wieś, a po zupełnem wyzdrowieniu w skutek rady swo-

ich Doktorów ma przedsięwziąć podróż do Francyi południowey.

Według ostatnich doniesień z Hiszpanii niemożna iescze zgadnąć, iaki iest istotny zamiar *Guerillasów*, wypadaiących kupami z wąwozów *Sierra Morena* na rowniny *la Manche*. Wiadomo że w ich liczbie niemało iest starych żołnierzy, którzy gorliwie służyli Królowi w czasie woyny na półwyspie Pireneiów. W Santa Cruce i nawet w środku obwodu *la Manche* a szczególnie w Madridos zebrali znaczne kontrybucyie. Główna kwatera woysk wysłanych teraz przeciwko tych buntowników iest w *Timblec*; a część tychże rozstawiona w Chiudat Reale i Almagro.

— Na posiedzeniu wczorayszem gabinetu znaydowali się Ministrowie Państwa: Margrabia *Garnier*, Hrabia *Begnot*, Baron *Pasquict*; i Pan *Roy*, oraz radcy państwa Hrabia *Berensger* i Baron St. *Cric*. —Osobna rada ministrów poprzedziła takowe posiedzenie.

Co się tycze przełożenia Pana *Delessere*, względem dowodu narodowey wdzięczności dla Hrabiego *Richelieu*, nie było w izbach żadnych dalszych narad; Radca albowiem Państwa zatrudnia się ułożeniem proiektu w tym przedmiocie.

Dalszy ciąg rozpraw sądów Albiyskich względem powtórnego processu o zabicie Fualdesa:

Prezydent: Jednakżeś poznała go była, kie dy was na ocznie w miesiącu przeszłym czerwcu stawiono.

Bancal: Poznaię w nim człowieka z którym mnie wtenczas na ocznie stawiono; lecz nie tego który maie uderzył. Kłamałam kiedym mówiła, że go poznaię, byłam albowiem przestraszoną widoklem smierci i chciałam od niey się wybawić przez kłamstwo. Dzisiay zaś chcę mówić i zeznawać samą prawdę.

— *Prezydent* każe powstać znowu oskarzonemu *Yence* i pyta się u *Bancal:* czy go poznaie, iako człowieka, który ią uderzył.

Bancal: Będąc nieprzytomną i przestraszoną wtenczas, kiedy mnie uderzył, niemogłam tyle mu się przypatrzyć abym dziś poznać mogła. Zdami się iednak, że żołnierz z towarzystwa zaboyców wymowił imie *Yence* czy iakie podobne: lecz wtenczas wchodzono tylko i wychodzono.

Prokurator Jeneralny: Poprzeduicze zeznanie *Bancal* iest dokładne, wyraznie ona opisała *Bessiere-Veynac*. Powiedziała, że to był człowiek młody, szczupły, maiący na sobie surdut, słyszała iak go *Josion* nazywel, a nazaiutrz mąż iey wymienił synowca *Bastyda*. Nowy zas dowod wykazuie się z naocznych iey stawek z *Bessicre-Veynak*. Nadaremnie dziś usiłuie wzbudzić w umysłach waszych niepewność względem tak iasney i pewney rzeczy.

Prezydent do *Bancal:* Mam się teraz pytać ciebie o oskarzonego *Constans*.

Bancal: A ia chcę mu obiawić inne rzeczy, o których iescze niemówiłam. (Wielkie milczenie w sali) Nazaiutrz czyli na drugi dzień po zaboystwie, spotkałam *Jausiona*, zastąpił mi drogę i rzekł. *Dabrze że cię tu spotykam, bo iuż dawno szukam. Dotrzymamy tego cośmy tobie przyrzekli; ale bądź ostróżna; iedno z twoich dzieci poczyna wygadywać. Aby wstrzymać niepotrzebne gadanie day mu kawałek chleba, ale sama nieiedz go.* Oddał mi potem kawałek ten chleba, który przyięłam; lecz miasto użycia go według przepisu, usłuchałam własnego przeczucia i rzuciłam na stronę.

Powinnam ieszcze opowiedzieć rozmowę którą miałam z *Bastydem* i *Josionem* kiedy nas prowadzono do więzienia. Oto własnie w te słowa:—*Bastyd: Bankalowo bądz spokoyna, wydobędę cię z każdego nieszczęścia. Jausion: Gdybyś usłuchała była mey rady, i dała ten kawał chleba dzieciom, niebylibyśmy dzisiay w nlesczęsciu.*

W kilka dni po zapadłym wyroku, słyszałam, że *Bastyd z Jausionem* mówili o synie zabitego *Fualdesa*, Rozmowa ta nabawiła mnie trwogą o życie tego młodzieńca. Dowiedziawszy się za tem, że miał iechać do Paryża, chciałam go ostrzedz, lecz iuż był wyiechał.

Te nowe zeznanie wzbudziło powszechne poruszenie w sali. Rosprawy zostały na kilka minut zawieszone.

Prezydent roskazał ustąpić *Bankalowey*, a Marianna iey córka usiadła na tem mieyscu i poczęła płakać.

Na rozkaz Prezydenta powtórzyła wszystkie zeznania dnia wczorayszego.

Wyprowadzaią po tem wdowę *Bankalową* i sadzą obok córki. Prezydent stawi ie oko na oko, aby pogodzić zezaania. Wdowa trwa w swoich twierdzeniach. że *Constans* nieodwiedzał ich w więzieniu, że niemowiła także w nocy do swoiey corki, że niesłyszała tego co nawet iey mowił *Constans* w izbie sądowey, nakoniec nieprzyznała się i

do tego co sama (zawsze według słów córki) będąc chorą w więzeniu mówiła córce i oskarzała *Constans* o wszystkie swoie nieszczęscia.

Prezydent roskazał wyysć córce, która przed wypełnieniem tego roskazu usciska nayprzód swoią matkę i wychodzi.

Zapewniwszy się przez własne *Bankalowey* zeznania, że w więzieniu nocowała razem z córką swoią i kobitą *Couderc*, Prezydent przywołuie nazad córkę i kobitę *Couderc* Ta ostatnia powtarza swoie zeznanie tyczące się rozmowy *Bankalowey* względem *Bessiere Veynac*.

Prokurator Jeneralny Bankalowo odpowiedz mnie gdzie było przykrycie zbroczone we krwi podczas rewizyi kommisarza Policyi?

Bankalowa: Na łużku było.

Prokurator: Czy kommisarz ie widział?

Bankalowa: Było one widziane przez iego czy przez żandarmów; lecz niebyło zabranem.

Prokurator: Oskarzony *Constans*, dlaczego nieschwytałes tego przykrycia?

Constans: Niepamiętam dobrze tych okoliczności. Powiedziano zdami się, że przykrycie to było myte w Aweironie. A prócz tego poruczuik żandarmów czynił rewizyią, a ia tylko byłem obecnym.

Prokurator: Widziałżes łóżko na którem się znaydowało to przykrycie?

Constans: Szukalismy wtenczas w tym domu tylko fałszywey monety, zresztą oficer żandarmów dokładniey mu o wszystkiem opowie.

Prokurator: *Constans* przez taką odpowiedz sam się oskarza. Jest to rzecz niesłychana, aby kommisarz Policyi zaniedbywał tak ważnych znaków, i sam przez siebie o niczem niechciał się upewnić.

Angliia.

z Londynu, 5 Stycznia.

W dniu 1 b. m. to iest w sam dzień nowego roku, stolica tuteysza znowu była pokryta mgłą gęstą, która trwała przez całą noc, a nawet iescze i nazaiutrz. Awanturnicy i oszuści naylepiey umieli korzystać z tego czasu.

Stastesman z okazyi nowego roku przebiega politycznie niektóre kraie. Przytaczamy tu co powiedział o Francyi.

„Francyia iest teraz kraiem, na który cała Europa obróciła uwagę, poglądaiąc na nią we względzie politycznym, moralnym, handlowym i naukowym. Organizacyia iey dworu, Jzby Parów i deputowanych iest taką, iż może się cieszyć z uiezawisłosci i wolnosci. W Izbie iey Parów zasiadaią ludzie naypierwszych zasług; w Jzbie deputowanych niema żadney ligi zepsutey, któraby się przypisywała raczey do swych osobistych widoków, aniżeli do dobra 30 milionów ludzi. Jzba ta, posiada deputowanych ze wszystkich departamentów, których doswiadczenie uczyniło mądremi, których kontrybucyie wypłacane cudzoziemcom nauczyły oszczędności i którzy stale trzymaią się postanowienia być stróżami zachowania praw w przekonaniu, że te tylko mogą utrzymać pomyslność powszechną. We wszystkich tych widokach znayduią obie izby silną pomoc w Królu swoim *Ludwiku XVIII*. Xiąże ten rządzi Francyią z umiarkowaniem i polityką które niemało zawstydziły naszycb urzędników młodych.

Hiszpaniia.

z Madrytu, 6 Styczn'a.

(Gazeta nadzwyczayna Madrycka mieści:)

z Paryża pod dniem, 5 Stycznia

Xiąże *Fernan-Nunez* Poseł Hiszpański złożył dnia wczorayszego Krolowi, listy smutne od Monarchy swoiego, donoszące o zgonie Nayiaśnieyszey Królowey Hiszpańskiey. W skutek czego dwór Paryzki przywdzieie żałobę na trzy tygodni poczynaiąc od iutra.

Xięźna JMsć Angulemska przesłała do Pana *Marron* i innych Ministrów wyznania protestantskiego, znaczne posiłki pieniężne, dla rozdania ubogim ich wyznania. Ta nayiaśnieysza Xięźna w swoich uczuciach miłosci bliźniego nieprzywięzuie się do żadnego wyznania, lecz patrzy na potrzeby Francuzów ubogich iak na swoie własne.

Szwaycaryia.

z Jenewy, 4 Stycznia.

Wtenczas kiedy południowe prowincyie Francyi oddawna iuż są pokryte sniegiem. Wyniosłe góry okolic tuteyszych są iescze tak zielone iak w miesiącu Wrześniu. Rzeka Rohn niezmiernie spadła, i wiele zródeł zupełnie wyschło.

w Peterzburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.